Nr 20. **Kraków, Niedziela 14 Stycznia 1912.** **Rok XXXI.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	ćwierćrocznie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 „ 75 h.
z dwurazową	39	19	9 „ 50 h.	3 „ 30 „
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Gieszewskiego ulica Kilińskiego 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepesse i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 11.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. - Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 3 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wynik wyborów w Niemczech.

Wynik onegdajszych wyborów do parlamentu niemieckiego odpowiada niemal we wszystkiem zaznaczonym przez nas przypuszczeniom i przewidywaniom. Partyjny egoizm socyalnej demokracyi niemieckiej, która zamiast z innemi stronnictwami opozycyjnemi zwalczać reakcyjne partye rządowe, wolała powiększyć swój stan posiadania kosztem właśnie współopozycyjnych partyj, postępowych i demokratycznych, sprawił, że w parlamencie niemieckim istnieć będzie nadal konserwatywna większość i że opozycya pozostanie mniejszością. Różnica między dotychczasowym a przyszłym składem parlamentu polegać będzie jedynie na tem, iż wśród opozycyi będzie 30 albo 40 posłów socyalistycznych więcej a o tyle mniej posłów liberalnych i postępowych.

O ile bowiem z wyniku tego głównego dnia wyborów oraz z konstelacyi przy wyborach ściślejszych wnosić można, stronnictwa większości — oba konserwatywne oraz katolickie centrum — wrócą do parlamentu w dotychczasowej sile. Konserwatyści w dniu tym nie ponieśli większej straty, a zapewne i z wyborów ściślejszych zdołają ocalić zagrożone swoje mandaty; centrum zaś i przy tych wyborach okazało się znowu ową „niewzruszoną basztą", którą jest od lat blisko czterdziestu. Uzyskało ono już onegdaj odrazu więcej niż cztery piąte swoich mandatów, a przy wyborach ściślejszych zdobędzie bez wątpienia resztę.

Natomiast zupełną klęskę poniosły obie mieszczańskie grupy liberalne: narodowi liberałowie i postępowcy. Wystąpiły one w pole z wielkim rozmachem, ażeby złamać obecną reakcyjną większość, a przegrały bitwę na całej linii. Konserwatystom i centrowcom nie odebrały ani jednego mandatu, a same straciły ich więcej niż 20 na korzyść swoich sprzymierzeńców socyalistycznych. Znaczne zastępy ich wyborców przeszły obecnie odrazu do obozu socyalistycznego.

Socyaliści zdobyli już 64 mandaty, a przy wyborach ściślejszych dojdą zapewne do pokaźnej liczby 90. Nietylko więc odzyskali wszystkie mandaty, utracone przed 5 laty (posiadali oni wówczas 83 mandaty), lecz nadto jeszcze zdobędą cały szereg dalszych. Zwycięstwo tej partyi jest wymownym dowodem ogromnego niezadowolenia, jakie ogarnęło ludność niemiecką z powodu konserwatywnej polityki wewnętrznej obecnego kanclerza, z powodu nowych ciężarów podatkowych i obecnej drożyzny, a niemniej z powodu porażki Niemców w sprawie marokańskiej. Równocześnie atoli jest zwrot ten dowodem, iż szerokie warstwy narodu niemieckiego nie pragną wojny.

Czy wynik wyborów zachwieje stanowiskiem kanclerza Bethmann Hollwega, trudno dziś już przewidzieć. Faktycznego powodu do jego ustąpienia wybory te nie wytworzyły, ponieważ większość rządowa nie poniosła klęski; lecz fakt nadzwyczajnego wzrostu partyi socyalistycznej może usposobić niechętnie do kanclerza pewne wybitne i wpływowe sfery niemieckie.

* * *

Bolesną przegraną natomiast skończyły się onegdajsze wybory dla ludności polskiej zaboru pruskiego. W W. Ks. Poznańskiem i w Prusach Zachodnich wszystkie dzierżone dotychczas mandaty zdołano utrzymać w polskim ręku. Wybory ściślejsze w okręgu krotoszyńskim, spowodowane waśnią partyjną między konserwatystami a endekami w obozie polskim, nie są niebezpieczne i ostateczne zwycięstwo kandydata polskiego dra Chłapowskiego jest tu niewątpliwe. Natomiast zawiodły w przykry sposób aż cztery okręgi górnośląskie. W okręgach tych stają polscy kandydaci do wyborów ściślejszych a widoki zwycięstwa ma jedynie kandydat polski p. Sosiński w Katowicach. W innych okręgach, gdzie przeciwko polskim kandydatom staną centrowcy, szanse polskie są bardzo małe i liczyć się trzeba z utratą aż trzech polskich mandatów.

Jest to bezwątpienia smutny skutek sporów między tamtejszymi partyami polskiemi: endeków i „katolikową", skutek fatalnych kłótni osobistych pp. Napieralskich, Korfantych, Seydów i t. d. Na nich też spada odpowiedzialność za tę przegraną.

(Telegramy „Nowej Reformy" z nocy).

Wyniki z polskich okręgów.

Berlin. Wyniki z polskich okręgów są następujące:

W okręgu kartusko-puckim wybrany mecenas Łaszewski; w okręgu grudziądzkim ścisły wybór między Siegem (niem.-nar.) a kandydatem polskim Donimirskim; w okręgu tucholsko-chojnickim wybrany Czarliński, w poznańskim Nowicki. W okręgu rawicko-gostyńskim wybrany ks. prałat Stychel, w szamotulsko-obornickim hr. Maciej Mielżyński, we wrzesińsko-pleszewskim Władysław Seyda; w okręgu krotoszyńsko-koźmińskim ścisły wybór między drem Antonim Chłapowskim a Hemplem (kons. niem.), w czarnkowskim ścisły wybór między Bnińskim a Ritterem (konserw.). W okręgu starogardzko-tczewskim wybrany ks. Dunajski. W opolskim ścisły wybór między ks. Brandysem a ks. Sonnekiem (centr.), w gliwickim między ks. Jankowskim a Wardą (centr.), w bytomskim między Dombkiem a Bittą (centr.), w katowickim między Sosińskim a Biniszkiewiczem (socyalistą). W okręgu rybnickim wybrany hr. Mielżyński, w okręgu ostrowskim książę Ferdynand Radziwiłł, w gnieźnieńsko-wągrawieckim Grabski. W okręgu kluczborskim ścisły wybór między ks. Kuczką a Mayerem (niem. kons.) W okręgu świeckim wybrany pos. Jaworski. W okręgu grodzicko-nowotomyjskim wybrany Morawski, w okręgu średzko-śremskim wybrany Niegolewski, w okręgu szubińskim ks. Kurzawski, w inowrocławskim-mogilnickim Trąmpczyński. W okręgu strzelecko kozielskim ścisły wybór między ks. Wajdą a Głowackim (centr.), w złotowskim między drem Pelowskim a Kniggiem (kons.).

Ogólny wynik wyborów.

Berlin. Dotychczas wybrano ogółem 208 posłów; w 189 okręgach odbędą się wybory ściśle.

Wybrano 27 konserwatystów, 5 z partyi państwowej, 2 z gospodarczego zjednoczenia, 79 z centrum, **15 Polaków**, 4 narodowych liberałów, 64 socyalistów, 7 z centrum alzacko-lotaryńskiego, 1 ze związku rolniczego, 1 niezawisłego Lotaryńczyka, 1 Duńczyka, 1 dzikiego.

Do ściślych wyborów staje 42 konserwatystów, 17 z partyi państwowej, 29 centrowców, **10 Polaków**, 64 narodowych liberałów, 120 albo 121 socyalistów, 53 lub 54 z post. partyi ludowej.

Konserwatyści zyskują 2 tracą 9 mandatów, partya państwowa zyskuje 2 traci 9, gosp. zjednoczenie zyskuje 1 traci 8, Polacy tracą 1 mandat, narodowi liberali zyskują 2 tracą 16, postępowa partya ludowa traci 12, socyaliści zyskują 28 tracą 2, centrum traci 6, przyczem należy uwzględnić, że 4 wybranych posłów, zaliczanych dotąd do centrowców, należy wedle ostatnich zestawień do centrum alzacko-lotaryńskiego.

Berlin, 14 stycznia.

Najcharakterystyczniejszym objawem piątkowych wyborów jest zwycięstwo najskrajniejszych stronnictw, podobnie jak i w Austryi: stronnictw konserwatywnych i stronnictwa socyalistycznego. Wprawdzie usiłowania stronnictw liberalnych, aby rozbić blok konserwatywno-centrowy, nie udały się, jednak blok ten wejdzie nieco osłabiony do nowego parlamentu. Być może, że stronnictwa klerykalne stracą razem około 20 mandatów. Nie jest też wykluczonem, że nawet centrum straci kilka mandatów. Ostateczna fizyognomia parlamentu zależy jednak od wyborów ścisłych.

Ogółem stwierdzić można na podstawie znanych już wyników wprost stanowczy zwrot na lewo. Stronnictwa liberalne poniosły wprawdzie z powodu wzajemnego zwalczania się klęskę, ale zato olbrzymi wzrost mandatów socyalistycznych spowodował wzrost mandatów lewicy. W poprzednim parlamencie socyaliści mieli tylko 53 mandaty, teraz zaś mówią o możliwości zdobycia przez nich 90, a nawet 100 mandatów, a zatem mieliby oni obecnie więcej mandatów, niż w r. 1903, kiedy mieli 83 mandaty. Wogóle wybory piątkowe są podobne do wyborów w r. 1903, tylko obecna klęska stronnictw liberalnych, a zwycięstwo socyalistów jest jeszcze większe, tak, że właściwie rząd nie będzie miał większości w przyszłym parlamencie bez jednego lub drugiego drobnego stronnictwa lewicy.

Dzienniki zastanawiają się nad przyczyną tego ogromnego wzrostu mandatów socyalistycznych i sądzą, że panujące ogólne w państwie niezadowolenie, drożyzna, skrajna polityka agrarna, niezadowolenie z polityki zagranicznej i przewlekanie reformy do sejmu pruskiego spowodowały, że wszyscy niezadowoleni głosowali na socyalistów, mimo, że sami nie byli socyalistami.

Dzienniki liberalne donoszą też o ogromnej presyi, wywieranej przez żandarmów i landratów na prowincyi na korzyść kandydatów konserwatywnych. W małych okręgach wyborczych kontrolowano niemal każdego wyborcę w ten sposób, że jako urn wyborczych użyto pudełek od cygar i kartki głosowania kładziono w tym samym porządku, w jakim je składali wyborcy. Po zamknięciu głosowania można było dokładnie wiedzieć, jak kto głosował.

Nie jest też wykluczonem, że także VI okręg wyborczy w Berlinie dostanie się socyalistom. W okręgu tym przychodzi do ścisłego wyboru były poseł narodowo-liberalny z tego okręgu Kaempf z kandydatem socyalistycznym Duewellem. Możliwem też jest, że w Szpandawie, w letniej siedzibie cesarza Wilhelma wyjdzie przy wyborach ścisłych kandydat socyalistyczny Liebknecht.

„Vorwaerts" proponuje dziś liberałom kompromis dla wzajemnego popierania się przy wyborach ścisłych we wszystkich okręgach, gdzie socyaliści stają do wyborów ścisłych. Zdaje się jednak, że kompromis ten będzie odrzucony, ponieważ w wielu okręgach antagonizm między socyalistami a liberałami jest tak wielki, że wynik wyborów ścisłych nie da się przewidzieć. Jak słychać, rząd wyda jako hasło przy wyborach ścisłych, aby żadne stronnictwo nie głosowało na socyalistów.

Główny przywódca agraryuszów Hahn nie zdołał uzyskać mandatu. Inny wybitny przywódca agraryuszów Resicka i znany konserwatysta Oldenburg stają do wyborów ścisłych.

Z Kolonii donoszą, że w kołach centrum panuje wielkie niezadowolenie z wyniku wyborów w Kolonii, gdzie wybitni kandydaci centrowi przychodzą do wyborów ścisłych.

Także w Bawaryi centrum straciło w wielu okręgach znaczną ilość głosów, a w 3 okręgach kandydaci centrowi przepadli na korzyść socyalistów.

Z Dortmundu donoszą, że onegdaj wieczorem przyszło tam do wielkich ekscesów. Ogromny tłum wyborców socyalistycznych rozbił zgromadzenie liberałów. Policya z bronią w ręku rozprószyła demonstrantów.

Sprawy sejmowe.

(Telefonem.)

Lwów. Posiedzenie lewicy sejmowej odbędzie się we wtorek rano.

Rokowania polsko-ruskie.

Lwów, 14 stycznia.

Prezes sejmowego Koła polskiego dr Biliński zawiadomił oficyalnie prezesa Klubu ukraińskiego dra Lewickiego o znanej uchwale prezydyów stronnictw polskich z 10 b. m. co do rokowań z Rusinami.

„Diło", donosząc o tem, dodaje, że rokowania te prawdopodobnie niebawem się rozpoczną.

O płace nauczycieli.

Lwów, 14 stycznia.

Wczoraj odbył namiestnik Bobrzyński konferencyę z posłem Bandrowskim w sprawie posiedzenia komisyi szkolnej, które się odbędzie w najbliższych dniach. Namiestnik wskazał, że należy przedewszystkiem załatwić sprawę nauczycieli szkół ludowych, przyczem wyraził życzenie, aby go na to posiedzenie zaproszono. Poseł Bandrowski oświadczył, że posiedzenie w tym właśnie celu jest zwołane, przyczem przyrzekł, że namiestnik otrzyma na to posiedzenie zaproszenie.

Obstrukcya ruska a sprawa nauczycieli.

Lwów, 14 stycznia.

„Gazeta Wieczorna" zamieszcza rozmowę z p. Jachimowskim ze Stanisławowa, przywódcą ukraińskich nauczycieli na temat, jakie stanowisko zajmą nauczyciele ruscy wobec obstrukcyi posłów ruskich w Sejmie. P. Jachimowski oświadczył, że nauczyciele ruscy są przedewszystkiem Rusinami i bez względu na to, że obecna obstrukcya ruska szkodzi w wysokim stopniu ich interesom zawodowym, to jednak tę taktykę oni pochwalają. Są jednak przekonani, że gdy Wydział krajowy wniesie w odpowiedniej chwili przedłożenie w sprawie nauczycielskiej, nie jest wykluczone, że Klub ukraiński, pod wpływem nauczycieli ruskich, przerwie obstrukcyę.

O prawa wyborcze kobiet.

Lwów. Prowadzona przez posła Battaglię deputacya reprezentantek 20 stowarzyszeń kobiecych polskich i ruskich zjawiła się wczoraj w kuloarach Sejmu i udała się do marszałka Badeniego, gdzie przemówiła imieniem Polek p. Bersonowa, zaś imieniem Rusinek p. Biłecka. Obydwie prosiły o załatwienie sprawy reformy wyborczej do Sejmu w duchu czteroprzymiotnikowego prawa głosowania bez różnicy płci. — Marszałek odpowiedział, że sprawa ta jest jeszcze daleką ze względu na stosunki, panujące w obecnym Sejmie. O ile chodzi o rozszerzenie praw politycznych dla kobiet, to żądaniu temu nie można odmówić słuszności.

Sprawozdania Wydziału kraj.

Lwów. Wydział krajowy przygotował szereg nowych sprawozdań, które jako pierwsze czytania przedłożone będą na najbliższem posiedzeniu Sejmu, a mianowicie: Sprawozdanie o Banku krajowym, w sprawie podwyższenia gwarancyi kraju dla emisyi obligacyi kolejowych i zmiany statutów Banku krajowego, w sprawie operacyj agrarnych, w przedmiocie spraw górniczych, z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła za rok 1910, o krajowym zakładzie rolniczym w Dublanach i krajowych stacyach doświadczalnych w Dublanach i we Lwowie, i włościach rentowych, o krajowej wyższej szkole rolniczej we Lwowie, o szkole ogrodniczej w Tarnowie i na Wólce Kapitańskiej pod Lwowem o zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach, o popieraniu sadownictwa w kraju za rok 1910/11, o krajowej centralnej kasie dla spraw rolniczych, o preliminarzu funduszu propinacyjnego na rok 1912, o zamknięciu rachunków fundacyi hr. Skarbka za rok 1909, z czynności w zakresie publicznego pośrednictwa pracy za drugie półrocze roku 1910 i pierwsze półrocze roku 1911, o czynnościach krajowego Patronatu spółek oszczędności i pożyczek, w przedmiocie spółek rolniczych, o krajowym praktycznym kursie dla dozorców drenarskich, w przedmiocie zezwolenia reprezentacyi powiatowej w Nisku na zobowiązanie się imieniem powiatu objęcia gwarancyi oprocentowania i umorzenia części kapitału akcyjnego kolei lokalnej z Rzeszowa przez Kolbuszowę do Niska w kwocie 350.000 K, w przedmiocie zezwolenia reprezentacyi powiatowej w Kolbuszowej na zobowiązanie się imieniem powiatu objęcia gwarancyi oprocentowania i umorzenia części kapitału akcyjnego kolei lokalnej z Rzeszowa na Kolbuszowę do Niska w kwocie 230.000 K, w przedmiocie wykształcenia ko iet w zakresie gospodarstwa wiejskiego i domowego, o zarządzie krajowego składu publicznego, połączonego ze składem wolnym w Krakowie, w sprawie szpitala św. Łazarza w Krakowie, w sprawie regulacyi płac lekarzy pomocniczych krajowych szpitali: powszechnego szpitala we Lwowie i św. Łazarza w Krakowie, o postępach budowy zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kobierzynie, w sprawie utworzenia posady drugiego inspektora krajowych szpitali, o zaprowadzeniu w zakładzie dla umysłowo chorych w Kulparkowie oświetlenia elektrycznego i własnego wodociągu, w sprawie przeniesienia i odbudowania powszechnego szpitala w Podhajcach, w sprawie petycyi nauczycieli i nauczycielek i wdów i sierot po nauczycielach o policzenie w drodze łaski lat służby do emerytury i t. d.

Obrady komisyj.

Lwów. Na wczorajszam posiedzeniu komisyi budżetowej poseł Starowieyski postawił rezolucyę o podjęcie budowy kolei Rymanów-miasto i Zdrój i o wypracowanie projektu kolei Stary Sącz—Szczawnica—Nowy Targ.

Komisya drogowa wybrała wczoraj deputacyę, która ma się udać do ministrów Zaleskiego i Długosza z prośbą, by rząd zajął się nareszcie poprawą dróg.

Z Tow. demokratycznego.

Lwów. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Towarzystwa demokratycznego pod przewodnictwem posła dra Bandrowskiego. Posiedzenie zagaił poseł Jahl; sprawę stosunku Polaków do Rusinów referował poseł Battaglia.

O płace kolejarzy.

(Telefonem.)

Wiedeń. U ministra kolei Forstera zjawiła się wczoraj deputacya stowarzyszenia zawodowych kolejarzy, która przedłożyła projekt akcyi celem uregulowania płac służby kolejowej. Minister przyjął projekt i przyrzekł spełnić poszczególne życzenia w miarę możności, zaznaczając, że będzie się starał w miarę finansowej możności sam zainicyować reformy, gdzie to będzie rzeczą konieczną. Akcya gospodarczego podniesienia służby musi być na razie uważana za zakończoną.

Obrady Sejmów.

(Telegr. „N. Reformy").

Linc. Posiedzenie Sejmu trwało wczoraj od godz. 7 rano do 2½ po południu. Przyjęto §§ 5, 6 i 7 ordynacyi gminnej. Postawione przez lewicę poprawki odrzucono w imiennem głosowaniu. Posiedzenie odbyło się bez zajść. Następne we wtorek.

Budapeszt. Sejm załatwił wczoraj budżet ministerstwa sprawiedliwości i rozpoczął obrady nad budżetem min. honwedów. Następne posiedzenie jutro.

Nowy gabinet we Francyi.

(Telegr. „N. Reformy").

Paryż, 14 stycznia.

Prezydent Fallieres poruczył misyę utworzenia gabinetu Poincaré'emu, który ją przyjął.

Paryż, 14 stycznia.

Ze względu, że Millerand oświadczył gotowość przyjęcia teki ministra wojny, a Delcasse marynarki, kombinacya z Poincaré'em, jak się zdaje, znajduje się na dobrej drodze.

Briand obejmuje tekę spraw wewnętrznych.

Poincaré zawiadomił Fallieresa, że wkrótce uda mu się złożyć gabinet.

Polityka Anglii a pokój światowy.

(Telegr. „N. Reformy".)

Londyn. Wielkie wrażenie wywołała tu mowa lorda Roseberry'ego, który wskazał na niebezpieczeństwo obecnej polityki zagranicznej Anglii. Anglia dała się wciągnąć w wielką politykę kontynentalną i jest wskutek tego każdej chwili narażona na wielkie konflikty z milionowemi armiami kontynentu. Już w lecie r. z. Anglia stała nad przepaścią takiego konfliktu, który byłby pewnie spowodował wojnę światową, jakiej od czasów Napoleona I nie było.

Londyn. „Daily chron." omawiając mowę Roseberry'ego, podnosi, że Anglia, o ile nadal ma zobowiązania wobec Francyi, jest narażona na ogromne niebezpieczeństwa. Udział Anglii w rywalizacyi grup europejskich nie przyniósł jej żadnej korzyści, a Europie nic nie przysporzył dobrego. Polityka zagraniczna Anglii nie odznacza się pojednawczością i Anglia musi przyjąć udział w odpowiedzialności za wydatki na zbrojenia, które, wedle Greya, grożą zniszczeniem cywilizacyi.

Telegramy

z dnia 14 stycznia.

Katastrofa kolejowa.

Czerniowce. Wczoraj o godz. 6 m. 30 wieczorem na stacyi Ickany najechał pociąg pospieszny nr 302, idący z Budujeni, na pociąg mieszany nr. 471, stojący na stacyi. Wskutek zderzenia wiele wagonów zostało pogruchotanych a kilka osób ciężko lub lekko poranionych.

Budowa nowych dreadnoughtów.

Wiedeń. 16 b. m. rozpocznie się w Tryeście i Rjece budowa 2 nowych dreadnoughtów.

Zdecydował się ustąpić.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Pekinu: Cesarz zdecydowany jest — jak sądzą — do ustąpienia. Mandżurowie, lud i wojsko zgadzają się na to. Rodzina cesarska zamierza przesiedlić się do Jehol.

Nowa stolica Chin.

Londyn. Z Pekinu donoszą, że stolica Chin będzie prawdopodobnie przeniesiona z Pekinu do Nankinu.

Zamordowanie misyonarzy.

Rzym. „Messagero" donosi o zamordowaniu kilku włoskich misyonarzy w Chinach.

Niepokoje w Brazylii.

Nowy Jork. „New Jork Herald" donosi z Rio de Janeiro: Wojska związkowe bombardowały Bahię. Zniszczono budynek rządowy i kilka innych domów. Zabitych ludzi 22, rannych 100

Mrozy i śnieżyce.

(Telegr. „N. Reformy").

Budapeszt. Z powodu mrozu Dunaj i poboczne rzeki pokryły się lodem. Parowce czemprędzej przetransportowano do miejsc bezpiecznych. W Budapeszcie było wczoraj 15, w Marmarosz-Sziget 29 stopni mrozu.

Kijów. (Tel. ag. pet.). Zawieje śnieżne na kolejach południowo zachodnich rozszerzyły się na linie sąsiednie i osiągnęły nocy ubiegłej najwyższą siłę. Z punktów węzłowych i końcowych nadchodzą wiadomości niepokojące. Pociągi poruszają się wśród wysokich ścian śnieżnych. Robotnicy kolejowi pod komendą wojska rozpoczęli odgartywanie śniegu.

Nowy Jork. Mróz trwa dalej. — Wczorajszy dzień, jak skonstatowano, był najzimniejszy w ostatnich 8 latach.

Na krajowy wiec nauczycielski.

Kraków, 14 stycznia.

Dworzec krakowski był wczoraj wieczór widownią niezwykłego ruchu. Zaroił się mianowicie od nauczycielstwa, które dwoma pociągami wyjeżdżało na krajowy wiec nauczycielski do Lwowa. Pierwszy pociąg wyjechał o godz. 9 30 wieczór, zabierając nauczycielstwo z okręgu krakowskiego. Pociąg ten miał się zatrzymać dopiero w Tarnowie, a następnie na wszystkich stacyach. Kierownikiem tego pociągu był p. Szkodziński.

Drugi pociąg pod kierunkiem p. Robaka, wyszedł po godzinie 11 w nocy, i zabrał nauczycielstwo ze zachodnich powiatów. Ogółem z dworca krakowskiego wyjechało wczoraj około 2000 nauczycielstwa. Organizacya podróży była świetną.

Jak nam telefonują ze Lwowa, krajowy komitet nauczycielski odbył wczoraj wieczór posiedzenie pod przewodnictwem p. Soleskiego. Uchwalono na dzisiejszym wiecu nie poruszać spraw narodowościowych ani politycznych.

Obliczają, że na wiec przybędzie dziś do Lwowa ogółem 10 tysięcy nauczycielstwa.

Teatr miejski.

„Papa". Komedya w 3 aktach Rob. de Flers i G. A. Caillaveta.

Rozgłosem powodzenia na scenach lwowskiej i warszawskiej poprzedzona komedya popularnej i firmowej spółki pp. de Flers i Caillaveta, zainaugurowała wczoraj karnawałowy okres repertoaru. Pomysł „Papy" świadczy o niewyczerpanej inwencyi francuskich komedyopisarzy w stwarzaniu sytuacyj komedyowych, ukazujących w tysiącznych odmianach kult kobiety u mężczyzn wyższego świata. Mamy tutaj arcyciekawą kombinacyę stosunku syna do ojca, podstarzałego lwa salonowego, który pragnąc rozerwać mezalians naturalnego syna swego, sam ulega czarowi narzeczonej syna i zostaje jej mężem za zgodą syna, który na szczęście swoje skwapliwie godzi się z takim obrotem rzeczy i w innym związku znajduje swoje szczęście.

Hrabia de Larzac za czasów burzliwej młodości miał stosunek z pewną aktorką paryską i urodzonego z tego stosunku naturalnego syna swego po śmierci matki zabezpieczywszy finansowo, oddał pod opiekę proboszczowi w majątku, który zakupił na rzecz tego syna. Sam hrabia przez lat 24 nie zatroszczył się o dziecko, oddany podróżom i używaniu świata. Ale gdy burze życia przyprószyły mu głowę siwizną, zapragnął naprawić błąd młodości; adoptuje więc syna, daje mu swoje nazwisko i majątek. Syn, wychowany na wsi, zajęty gospodarstwem, polowaniami, jest typem prostodusznego chłopca wiejskiego, a przeciwieństwem światowego ojca. W otoczeniu paryskiem wśród zwyczajów świata wielkiego, do którego ojciec go chce wciągnąć, czuje się obcym i onieśmielonym, a gdy na domiar ojciec z oburzeniem odtrąca jego zamiar ożenienia się z piękną Georginą de Coursan, ten ucieka co prędzej na wieś.

W tejże chwili zjawia się w pałacu hrabiego narzeczona Jana, piękna Georgina i urodą i wdziękiem swym tak podbija hrabiego, że niechęć jego w jednej chwili topnieje i zamienia się w gorącą miłość. Miłość tę podziela oczywiście Georgina, która, przyzwyczajona do życia światowego, ocenia zalety ojca w zestawieniu z rubasznemi manierami syna. Konflikt rozwiązuje Jan, odstępując bez żalu narzeczoną ojcu, a sam poślubia kochającą go oddawna Joasię Aubrin, do której z cicha serce jego ciążyło.

„Papę" grano na ogół żywo i składnie i nie ulega wątpliwości, że sztuka ta zdobędzie sobie u nas sukces trwalszy. Dzięki doskonałej budowie, komodya ta w kilku rolach daje duże pole do rozwinięcia gry aktorskiej, co wykonawcy

wczorajsi w pełni wyzyskali. P. Jednowski w roli hrabiego de Larzac skutecznie godził powagę ojca i dystynkcyę arystokraty z podkładem głębszej uczuciowości. Miluchną, bardzo sprytną i pełną kokieteryi Georginią była p. Jarszewska, której żywa gra w kilku momentach miała piętno wysoce artystyczne. P. Jarszewski, o którego istnieniu na krakowskiej scenie prawie że zapomnieliśmy, — bez jego zresztą winy — ładnem przeprowadzeniem roli Jana, udowodnił, że jest artystą myślącym i pełnym inwencyi w pomysłach i ich przeprowadzeniu. Klasyczną postać o zarysach komicznych stworzył p. Mielnicki w roli Charmeuiia, przyjaciela hrabiego, wnosząc za każdem ukazaniem się pogodę i humor na scenę. Doskonałą była również sylwetka proboszcza w grze p. Stanisławskiego. W epizodach wybornie wywiązały się z zadania panie Wieland, Górska i Wojniewiczówna, oraz p. Szymborski.

Notaryusz p. Brandta miał za wiele cech prowincyalizmu. Wystawa „Papy" mogłaby być staranniejsza, zwłaszcza w pierwszych dwóch aktach. Kalwaryjskie meble na tle poważnych ścian starego dworu francuskiego wyglądały trochę nieswojsko.

Publiczność bawiła się doskonale, oklaskując żywo wykonawców. P. Jarszewskiej wręczono piękny kosz kwiatowy. *W Pr.*

Nasze zagłębie węglowe.

Dnia 23 grudnia z. r. pojawił się w „Nowej Reformie" artykuł p. t. „Ratujmy nasze zagłębie węglowe". Wywarł on duże wrażenie, czego dowodem fakt, że redakcya otrzymała w tej sprawie kilka cennych uwag ze sfer fachowych.

W sprawie grożącej nam zatraty naszego krakowskiego zagłębia węglowego — pisze nam jeden z fachowców — samo poczucie sprawiedliwości każe przyznać, że o tę zatratę nie można obwiniać kogo innego, tylko nas samych, a w szczególności miarodajne czynniki naszego przemysłu wogóle.

Dawno już wiadomo, a przynajmniej należało o tem wiedzieć, jakie bogactwa węgla nasza ziemia posiada, gdyż przed laty o tem wiele pisano i mówiono. Obecnie, gdy obcy kapitał poczynił — i to bardzo znacznym nakładem — liczne odkrywki, powstaje krzyk, ale może trochę już spóźniony.

Słuszność nakazuje przypomnieć, że już przed dziesięciu laty p. Franciszek Bartonec, długoletni inspektor zakładów górniczych i hutniczych hr. Potockiego w Sierszy, wykazał dobitnie nasze skarby węglowe w odczycie, wygłoszonym dnia 20 września 1901 r. na zjeździe przemysłowców w Krakowie, a opartym na szerokiej podstawie naukowej i własnych długoletnich studyach, p. t. „O pokładach węgla czarnego w Galicyi zachodniej i o ich ekonomicznem znaczeniu". Odczyt ten na życzenie odnośnych towarzystw górniczych został powtórzony w Wiedniu i w Morawskiej Ostrawie.

Ten to odczyt, ogłoszony również drukiem, zwrócił wówczas powszechną uwagę na obfitość węgla w Galicyi, jednakże miarodajne nasze koła zachowały się wówczas całkiem biernie, pomimo że wówczas nasz teren węglowy tylko w mniejszej swej części był górniczo zajętym i chociaż dołączona do tego odczytu mapa naszego zagłębia węglowego, która do dziś nic nie straciła na wartości, właśnie wskazywała na tereny, nadające się jeszcze do poszukiwań górniczych za węglem, a więc do okupacyi zapomocą zgłosić się mogących wyłączności górniczych.

Przytaczamy tu końcowe ustępy odczytu p. Franciszka Bartoneca na dowód, co w tej sprawie już przed dziesięciu laty mówiono i pisano:

„W ostatnim roku (1900) wydobyliśmy w tutejszym rewirze węglowym około 13 milionów cetnarów metrycznych; przyjmując, że w następnych stuleciach ilość rocznego wydobycia powiększy się aż do 200 milionów rocznie — to owe ostatecznie obliczone 181 miliardów ton majątku w węglu wystarczyć mogą na przeszło 900 lat.

Potomkowie nasi pójdą jednak z pewnością głębiej z szybami niż 1000 metrów, bo obecnie już istnieją głębsze szyny, a mianowicie: w Belgii około Flenu ma szyb „Henriki" 1161 metrów głębokości, dalej w północnej Ameryce nad jeziorem „Superior" ma szyb „Hecla" kopalni „Red-Jacket" 1495 metry głębokości.

Przypuścić więc można, że w przyszłości głębokość szybów dojdzie do 1500, a nawet do 2 tysięcy metrów; a przy tej głębokości zawsze jeszcze w Galicyi będzie formacya węglowa, albowiem ona wynosi tu 2050 metrów.

Ułożenie węgla w zachodniej Galicyi tak co do rozległości, jak i grubości jest olbrzymie i co do przyszłości możemy być spokojni, bo niema obawy, aby w przyszłych stuleciach skarb ten mógł się wyczerpać. Pozostaje tylko do życzenia, aby nam daną była możność rozszerzenia ruchu kopalń, czyli powiększenia produkcyi węgla, przez coby znów dobrobyt kraju się podniósł, a liczne zastępy robotników, mając zatrudnienie w kraju, nie były zmuszone do emigracyi, jak to dziś, niestety, się dzieje.

Pod tym względem dużo się u nas w Galicyi grzeszy, gdyż nieraz bywa niepotrzebnie kupowany węgiel zagraniczny, na czem nasze kopalnie cierpią.

Według statystyki sprowadzała Galicya i Bukowina przeciętnie nad 6 milionów ctm. pruskiego węgla, to jest, licząc rocznie 300 dni roboczych, po 200 wagonów 10 tonowych dziennie!

Że galicyjski węgiel jest odpowiednim, przekonał rok zeszły, w którym nie można było dosyć wyprodukować.

Ożywiony najszczerszą życzliwością dla naszego przemysłu węglowego, życzę, aby się pomyślnie rozwijał i wzrastał, a produkt ten w kraju coraz więcej był używanym, a to **najwięcej będzie zależnem od krajowych przemysłowców**".

To są słowa, wypowiedziane przed 10 laty przez Fr. Bartoneca.

To samo, co z węglem, stanie się też z naszymi kruszcami, nad którymi ten sam górnik i geolog przeprowadził obszerne studya. Bartonec miał w r. 1906 w Krakowie w Towarzystwie górniczem i w Towarzystwie techników, później w Wiedniu odczyt: „O kruszconośnych warstwach tryasu w Galicyi zachodniej", gdzie zwracał uwagę na doniosłość złóż kruszców cynku i ołowiu ziemi Krakowskiej, ale z jakim skutkiem? Jeden dotąd rozpoczęty szyb poszukiwawczy koło Trzebini, i na tem koniec. — A przecież ten znawca naszego kraju wówczas twierdził, że wznowienie kopalń malganu będzie dobrodziejstwem nie tylko dla pracującej ludności górniczej, ale też i dla całego kraju, gdyż można będzie nie tylko już istniejące trzy nasze huty cynku zaopatrzeć w potrzebny kruszec, lecz mogłyby powstać nowe huty. Do takiego przedsiębiorstwa potrzeba jednak zaufania, kapitału i trochę cierpliwości, gdyż tu główną rzecz stanowią nasze kruszcze, a te rzeczywiście leżą zamknięte w naszej ziemi, dają więc podstawę dla zdrowego przedsiębiorstwa i zapewniają mu należyty rozwój. Oby tylko nasze oczekiwania się sprawdziły, iż nasze stare górnictwo kruszcowe na nowo odżyje, a będzie ono mogło rozwijać się i zakwitnąć na nowo. **Gdy u nas zabraknie ducha przedsiębiorczości, to obcy kapitał zajmie się i tą gałęzią naszego górnictwa**, a wówczas będziemy czytać podobne artykuły w sprawie naszych kruszców, jak niedawny artykuł w sprawie naszego węgla.

Sprawa węglowa nie przedstawia się zresztą tak rozpaczliwie, jak ją autor artykułu z 23 grudnia z. r. przedstawił, a to już i z tego powodu, iż po zaprowadzeniu projektowanego monopolu węglowego i po wejściu w życie t. zw. noweli węglowej, t. j. noweli do powszechnej ustawy górniczej, znaczne jeszcze tereny węglowe przejdą z rąk prywatnych w posiadanie fiskusa.

TADEUSZ SZANTROCH.

Pierwszy śnieg — Kraków.

Z nocy wrogo zaćmionej dziwnych snów tumanem,
przywleczonym gdzieś z ulic z mgłą jesieni chorą..
jakże cieszyć się muszę tem tak niespodzianem
obleczeniem cię w białość miasto moje — zmoro!

Sto twych wieżyc wyśniło swej architektury
świątobliwy rysunek... pierzchły z ulic duchy,
co się snuły tragicznem echem popod mury,
przestał groźnym się zdawać jęk twych tętnic głuchy.

Śnieg cię pierwszy zbielił... dając tło jaskrawe
twej wielkości, co godzi tysiąc sprzecznych rzeczy,
co w grobowcach kamiennych dawną pieśni sławę

a w powszednim żywota dniu swym snom złorzeczy...
Dziś... w tej bieli odświętnej... jesteś mi radosne
i tak piękne, jak pola ziemi twej na wiosnę.

Z sali odczytowej.

Odczyt o Rostandzie.

Krakowskie Towarzystwo esperantystów, w chwalebnem dążeniu do nawiązania niejako nici bezpośredniego kontaktu Krakowa z Europą a Europy z Krakowem przed zbliżającym się wszechświatowym i międzynarodowym kongresem esperanckim, który ma się odbyć w tym roku w Krakowie — już od pewnego czasu organizuje u nas odczyty przejeżdżających przez Kraków mniej lub więcej wybitnych cudzoziemców. Do szeregu tych odczytów należała wygłoszona wczoraj w sali Tow. technicznego prelekcya wybitnego literata i wybitnego także esperantysty z Genewy, członka korespondenta paryskiej akademii, p. Edmunda **Privat**.

Odczyt, wygłoszony w języku francuskim, poświęcony był Edmundowi Rostandowi, charakterystyce jego twórczości i talentu. Prelegent od samego początku zajął wobec Rostanda ton bardzo właściwy — pewnej satyrycznej rezerwy, nie pozbawionej jednak życzliwości, wolnej zarówno od przesady zbytniego entuzyazmu, jak od wyszukiwania samych cech ujemnych i wyjaśnił istotę talentu Rostanda, o ile to możliwe było w godzinnym odczycie, jasno i przejrzyście. Bardzo trafnie wskazał p. Privat przyczynę wielkiego i nagłego sukcesu, jaki osiągnęły z „miejsca" utwory dramatyczne Rostanda. Publiczność paryska była już przesycona i zmęczona tym balastem naukowym, filozoficznym, psychologicznym, w jaki obfitowały dzieła modernistów i symbolistów francuskich. Gdy więc ukazał się autor pogodny, jasny, wesoły, niezłożony, a przytem prawdziwy poeta — przyjęto go z otwartemi ramionami. Entuzyazm był tak wielki, że znakomity krytyk Emil Faguet zaproponował w „Journal des Debats" natychmiastowe wprowadzenie Rostanda do Akademii. Powodzenie Rostanda rosło z każdą sztuką: „Romantycznych", „Samarytankę", „Orlątko" przyjmowała publiczność z coraz większym entuzyazmem, który dosięgnął szczytu po „Cyranie de Bergerac", będącym też i szczytem twórczości Rostanda. Zwłaszcza, gdy sztuki Rostanda wzięła do swego teatru Sara Bernhard, która wystawieniem „Orlątka" zapewniła mu powodzenie wszechświatowe.

Scharakteryzowawszy pokrótce a dobitnie każdy z tych utworów, prelegent przeszedł do osławionego „Chanteclera", który ukazał się po 7-miu latach milczenia Rostanda, poprzedzony niesłychaną reklamą, i uroczyście — padł, dzięki temu samemu balastowi, jaki w dziełach poprzedników Rostanda był pośrednią przyczyną jego powodzenia. Niema zresztą w „Chanteclerze" żadnej zbyt głębokiej filozofii, na którą nie stać było Rostanda, ale pełno było przeróżnych kalamburów, aluzyj, ironizowań nad symbolistyczną i egzotyczną literaturą, zrozumiałych bardziej dla specyalistów, niż dla szerokiej publiczności.

Reasumując swoje wywody, stwierdza prelegent, że Rostand, syn słonecznego południa, pełnego tradycyj klasycznych (urodził się w Marsylii) pełen radości życia, ekspanzywności, otwartości, zarazem mający popęd do pozy i deklamacyi, jest wyrazicielem niejako ducha narodowego Francuzów, ich popularnego ogółowego sentymentu i popularnej filozofii życiowej. Tu leży tajemnica powodzenia Rostanda i podstawa jego bądź co bądź wielkości.

Kronika.

Kraków, niedziela 14 stycznia.

Kalendarzyk kościelny: 2 po 3 Kr. Im. Jezus. Hilarego.

Teatr miejski imienia Słowackiego: po południu „Betleem polskie"; wieczorem „Papa".

Wycieczka Akademickiego Związku sportowego w okolice Kalwaryi. Wyjazd z dworca kolejowego o godz. 9 m. 05 rano.

„Choinka" w „Ognisku" drukarzy i litografów (Rynek l. 12) o godz. 4 po południu.

Zgromadzenie Tow. strzeleckiego o godz. 11 przed południem.

„Opłatek" w **„Gwieździe"** (ul. św. Jana l. 2, II. p.).

Odczyty:

P. Blatta: „Prozodya i metryka plautyńska" w Kółku filologicznem U. U. J. o godz. 10 rano.

P. Wimutówny o „Robinsonie Crusoe" w sali „Promienia" (Gołębia l. 14) o godz. 5 po południu.

Dra Lipcówny: „O budowie ciała ludzkiego" w Związku pomocników fryzyerskich (ul. Grodzka l. 35) o godz. 6 m. 30 wieczorem.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Wystawa w Tow. sztuk pięknych otwarta od godz. 10 do 4 po południu.

Wystawa obrazów p. Małachowskiego w Powszechnym Związku artystów w Pałacu spiskim (Rynek) otwarta od godz. 9 rano do 4 wieczorem (w święta i niedziele od godz. 4 do 6 także przy świetle elektrycznem).

Wystawa etnograficzna otwarta od godz. 11 do 1 w południe przy ul. Studenckiej pod l. 7.

Teatr miejski we Lwowie: po południu „Krakowiacy i górale"; wieczorem „Cnotliwa Zuzanna".

W poniedziałek 15 stycznia.

Kalendarzyk kościelny: Pawła I. pustelnika.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Dziady".

Walne zgromadzenie Powszechnego Związku artystów, malarzy, rzeźbiarzy i grafików o godz. 6 wieczorem.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Wystawa w Tow. sztuk pięknych otwarta od godz. 11 do 4 po południu.

Wystawa obrazów p. Małacrowszewskiego w Powszechnym Związku artystów w Pałacu spiskim (Rynek) otwarta od godz. 9 rano do 4 wieczorem (w święta i niedziele od godz. 4 do 6 także przy świetle elektrycznem).

Teatr miejski we Lwowie: „Peer Gynt".

Reduta prasy. Doroczna zabawa krakowskich dziennikarzy (4 lutego w sali starego teatru) wyposażona będzie także w bieżącym karnawale w pomysły, które jej zapewnią, jak lat ubiegłych, urozmaicenie i swobodę. Komitet wykonawczy posiada już w ręku główne zarysy programu, omówionego wyczerpująco i uchwalonego na zebraniu ogólnem gospodarzy reduty prasy. Szczegóły wymagają jeszcze zastanowienia się w niejednym kierunku; decyzya nastąpi w dniach najbliższych.

Podnieść już jednak to można, że większość oświadcza się za odrzuceniem przymusu maskowego; zdanie to ustali się z pewnością, ponieważ komitet nie wątpi, że i bez specyalnych imperatywów panie pojawią się przeważnie ze zasłoniętą twarzą, aby dać pole swawolnej intrydze, podstawie — każdej reduty.

Sekretarze zajęci są obecnie porządkowaniem i uzupełnianiem listy zaproszeń. Niektóre adresy są, jak sądzić należy, niezupełnie świeżej daty; w tym kierunku sprostuje je częściowo krakowska księga adresowa, która jutro wyjść ma z druku; wątpić zresztą nie należy, że mający chęć przybycia na redutę, o ileby nie otrzymali zaproszeń w swoim czasie, zgłoszą się z przypomnieniem.

Zaproszenie, do którego zajmującą winietę uprzejmie ofiarował znany artysta-malarz p. Eugeniusz Kazimierowski, znajduje się obecnie w druku. Rozsyłanie ich rozpocznie się około piątku.

Gdyby już teraz pożądane były dla kogoś jakieś szczegółowe wyjaśnienia, udzieli je z całą gotowością przewodniczący komitetu wykonawczego, red. Aleksander **Karcz** (Jagiellońska 10, telefonu nr 41).

Krajowe Towarzystwo górnicze w Krakowie odbyło wczoraj walne zgromadzenie przy silnym udziale członków. Po referacie pos. Zarańskiego i ożywionej dyskusyi uchwalono rezolucyę, wzywającą delegacyę polskich górników i hutników, aby w sprawie formy wyższych studyów górniczych oświadczyła się za osobną akademią górniczą w Krakowie. Po zgromadzeniu odbyło się w salach restauracyi hotelu Pollera zebranie towarzyskie.

Odczyt po esperancku. Dziś o godzinie 5 wieczorem w sali Klubu mieszczańskiego, ul. św. Krzyża 7, wygłasi dr **Privat** z Genewy odczyt w języku Esperanto p. t. „Nio forto" (Nasza siła). Ze względu na to, że dr Privat jest jednym z najznakomitszych oratorów esperanckich, odczyt ten budzi wielkie zainteresowanie wśród krakowskich sfer esperanckich. Wstęp 20 hal.

Wypadek w tunelu. Z Wiednia telefonują: W głównym tunelu na Semmeringu próżny pociąg najechał na wóz, w którym znajdowało się trzech robotników. Dwaj robotnicy ciężko ranni, jeden lżej.

Mianowania. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz zamianował pierwszymi prokuratorami państwa radców sądu Tadeusza Zakrzewskiego dla Złoczowa, Wł. Rusina dla Kołomyi.

N. A. LEJKIN.

W wiejskim sklepiku.

OBRAZEK.

Rzecz dzieje się w sklepiku, w podmiejskiej wiosce. Za ladą wśród bochenków chleba, worków mąki, zwieszających się z pod sufitu wiązek obwarzanków, żółtych skórzanych rękawic, biczów i suszonego stokfisza, siedzi spasiony sklepikarz, w kaszkiecie i w fartuchu, przepasanym na kapocie, popijając herbatę. Od czasu do czasu pojawiają się kupujący towary. Wchodzi dziobaty chłop w podartym kożuchu, dotyka palcami czapki na głowie, co ma oznaczać powitalny ukłon i mówi.

— Przedewszystkiem chciałbym papierosów za kopiejkę. Są?

— Są — odpowiada sklepikarz, podając mu małą paczkę papierosów.

— Potem trzebaby mi dwa funty chleba. Ale chleb macie strasznie kiepski. Zakalcowaty. Klajster się w gębie robi z niego, a i piasek w nim trzeszczy i jakieś trociny.

— A to przeczytałbyś sobie w gazetach, jaki to chleb w kazańskiej gubernii jedzą. Łobody, liścia lipowego i kory drzewnej domięszywać muszą — odpowiada mu sklepikarz.

— Bo tam teraz nieurodzaj.

— A u was nigdy nieurodzaju nie bywało?

— Tam sami sobie chleb pieką, a tu się za pieniądze kupuje.

— Za pieniądze! Mąka po trzynaście i pół, a wam, hołocie, trzeba sprzedawać chleb po dwie i pół kopiejki funt.

— Niewypieczony, zakalcowaty, więc o to mi głównie chodzi.

— W gębie i wypieczony chleb zwilgotnieje i wyda ci się zakalcowatym, gdy go żuć zaczniesz...

— A możebyście dali mi soli na przykładkę?

— Aha! — mruczy sklepikarz, odważając chleb. — Sól i ja kupuję także za pieniądze. Czegóż jeszcze?

— Ej, cóż tam taka szczypta znaczy...

— I szczyptę kupuje się za pieniądze. Czegóż jeszcze?

Chłop liczy miedziaki na dłoni, następnie rozgląda się po sklepie i mówi:

— Suszonej ryby dostanę za kopiejkę?

— At, zachciałeś! Ryby za kopiejkę! — A ileż ci mógłbym dać za twoją kopiejkę?

— To może śledzia na kredyt dacie?

— Jakże ja ci mam kredytować, kiedy cię pierwszy raz widzę na oczy!

— Ho, ho, ho! Niby to pierwszy raz... Stoimy tutaj z łodzią już dwa tygodnie na rzece i nie raz, nie dwa tu kupowałem.

— Dużo tu na rzece łodzi stoi!

— A możebyście kupili odemnie chustkę na szyję? Sprzedam za dziesięć kopiejek, choć sam za nią dwadzieścia dałem.

Chłop sięga do kieszeni kożucha.

— Nie, nie. Ja się tem nie trudnię. Sprzedaj komu innemu — powstrzymuje go sklepikarz.

Chłop liczy znowu pieniądze na dłoni i zapytuje:

— Cebulki za kopiejkę, dostanę?

— Dlaczegóżby nie.

— Ano, to dajcie. Wezmę też i zapałek za kopiejkę. Mam wszystkiego tylko ośm kopiejek.

— Na wypłatę czekasz widać, kiedy takie marne zakupy robisz?

— Ma się wiedzieć, że czekam już drugi tydzień na wypłatę i obrachunek. Zgoda była niby do św. Aleksandra, a potem powiedzieli, żeby gospodarzowi do św. Elżbiety, pięć dni, za te same pieniądze pracować. Odrobiło się, przybiliśmy do lądu i już drugi tydzień na obrachunek czekamy. Rządca pijany dzień w dzień, a jak go w karczmie przyłapiesz, to powiada: gospodarz pieniędzy jeszcze nie przysłał. Do św. Elżbiety dawali jeszcze strawę, a po św. Elżbiecie, zaprzestali. Ani pieniędzy, ani strawy. Czem chcesz, to się pożyw. Mieszkamy w budzie na łodzi. Zimno... Ranki mroźne... Pojechał rządca dzisiaj po pieniądze do miasta, do gospodarza, a jak jutro nie wróci, to niewiadomo, czem się człowiek pożywi! Bieda...

Chłop trzymał w rękach swoje sprawunki i zasępił się mocno, a postawszy jeszcze chwilkę w sklepiku, wyszedł na dwór. Do sklepiku wszedł chudy, wysoki starzec, wyglądający na żołnierza z czasów Mikołaja I, odziany w starą, skórzaną kurtę, w butach myśliwskich, mocno połatanych.

— Jakiegoż towaru sobie życzycie Daniło Kuzmiczu? — zapytał go sklepikarz.

— Zawsze jednego i tego samego: pięć funtów owsianki dla psów i chleba; odpowiedział nowo przybyły klient i dodał:

— Słuchajno, ale chleb ty masz całkiem paskudny. Nie wypiekacie go dobrze. Nawet psy go jeść niechcą.

— Takie już czasy teraz nastały, Daniło Kuzmiczu. Jesteś strzelcem, człowiekiem rozsądnym, nie potrzeba ci zatem tłómaczyć. Staram ja się, żeby chleb był wypieczony, ale cóż tu poradzić! Rok głodowy. Ma się rozumieć, że chleb nie może być taki sam jak w rok urodzajny, więc trzeba się z tem pogodzić. W tambowskiej gubernii jeszcze gorszy jadają... Ja przecież sam ten chleb jadam i przeciwko Panu Bogu się nie buntuję — mówił sklepikarz, zabierając się do ważenia owsianki i zapytując: — A ileż chleba?

— Czarnego, dla psów, pięć funtów, a dla mnie ciemniejszego pół funta i pytlowego funt — odpowiedział stary strzelec.

Sklepikarz ciągnął dalej rozmowę:

— Ciężkie teraz czasy... Oj, ciężkie! My tu sobie na niedopieczony chleb wyrzekamy, a w gazetach stoi, że w tulskiej i w riazańskiej gubernii strach, co się dzieje!

— Czytałem! Wiadoma rzecz, że tam nieurodzaj.

— To też z powodu tamtejszego nieurodzaju i nasza petersburska gubernia cierpi. Mąka po trzynaście i pół, a jeszcze się odgrażają, że na zimę pójdzie na piętnaście! Jakże tu wypiekać pud chleba za rubla?

— Całkiem paskudny chleb. Psy pyski odwracają od twojego czarnego chleba. No i ten ciemniejszy licha także wart.

— No, niema się czego uskarżać! Ciężkie czasy... Trzeba już wytrzymać ten rok bez szemrania, wszystko to wola boża... — wzdychał sklepikarz i aby już zmienić przedmiot rozmowy, zapytał strzelca: A cóż się stało z niedźwiedziem?

— Z niedźwiedziem? Wyobraź sobie, uciekł! Uciekł i moje dwadzieścia kopiejek przepadły, jak nic. Najpierw namawiałem panów, żeby urządzili obławę na niego. Potem myślę sobie, spoję go wódką i ubiję pijanego pałką. Ślicznie. Wziąłem koryto, nakruszyłem do niego chleba, wylałem na chleb całą butelkę wódki i postawiłem na owsisku. Owies już skoszony, a on, bestya, po zbiorze owsa chodził starym obyczajem codziennie, skoro świt, na owsisko i ryczał z głodu. Ślicznie. Postawiłem z wieczora koryto na owsisku, przychodzę rano — a tu ani niedźwiedzia, ani chleba, ani wódki! Stoi tylko próżne koryto. — Wypił łajdak wódkę i jak poszedł, tak się odtąd ani razu nie pokazał. Przepadł.

Sklepikarz począł się śmiać.

— Zakpił sobie ze strzelca — rzekł, uśmiawszy się do woli.

— A już, co prawda, to sobie ze mnie strasznie zakpił i nie mogę mu tego darować — odpowiedział strzelec. Butelkę wódki na czysto straciłem. Nie chytra to bestya?... Lepiej było samemu wypić tę wódkę.

— I potrzeba ci było fundować wódkę niedźwiedziowi! Sam nie jesteś bogaczem...

— Na skórę jego się łakomiłem i chciałem ją zedrzeć w całości. Jakbym mu dał trutkę, toby sierść potem obłaziła ze skóry. Wilki truje się strychniną, to też skóra ze strutego wilka na nic się nie przyda.

— Niema co gadać! Ale sztuka z wódką ci się nie udała. Widać, że niedźwiedź był tęgi, kiedy go flaszka wódki z nóg nie zwaliła.

— Właśnie mi też markotno, że niedźwiedzisko było nielada jakie. Żebym tak był wiedział, tobym mu był nie jedną, ale dwiema butelkami chleb zalał... Porządna skóra niedźwiedzia warta tego!

— No, wypił wódkę za twoje zdrowie.

— Daj mi pokój. Nie drażnij mię. I tak już wyśmiewają się ze mnie ludzie i przejść mi spokojnie nie dają. Ileż się za to wszystko, odemnie należy? Aha, prawda... Daj mi jeszcze za kopiejkę siarki dla psów — mówił strzelec.

Sklepikarz począł obliczać należność na „szczotach".

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 13 stycznia.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 koron w zwyż i stajnia): dr Marceli Białostocki z Strzemieszyc (Król. Pol.), Leokadya Zajączkowska z Polanowic (Król. Pol.), Olga Krzykowska z Chrzanowa, Ignacy Barys z Kamienicy Górnej, Wiktorya Borkowska z córką Antoniną z Strzemieszyc, Aleksander Tomaszkiewicz z Chrzanowa, Oskar Muschik z Wiednia, Zdzisław Nowicki z Krakcawa, Adela Schmidt z Sanoka, Stanisław Wilner z Kielc, Wacław Wyczyński, Stanisław Jedlicki ze Lwowa, Teresa Kondolkowa z Morawskiej Ostrawy, Roman Goldstein z Radwanowic, Marya Kosowska z Żarek, Julia Marya Foryszowa z Nowogo Targu.

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): hr. Olga Dobrzańska, Józef Karmiński z Poznania, prof. Witold Wojakowski, inż. Weinberg ze Lwowa, Grzegorz Berner, Karol Schindler z Wiednia, porucz. Berthold Schwarzer z Jicina (Morawy), Maurycy Schrantz z Dębicy, Antoni Załuski z Czarnicy, Eugeniusz Watzl z Budziejowic (Czechy), Leopoid Gruber z Vöslau, Władysław Kroplewski z Częstochowy Kazimierz Krug z Berlina, Jan Koller z Wrocławia, Mieczysław Szczerbiński z Łodzi, Sylwester Strzelczyk z Sierszy, Józef Luka z Pragi, Wilhelm Friedman z Kołomyi, Stanisław Podgórski z Warszawy, Jakób Meisel z Pińska.

†

Z Kuczalskich
FELICYA LENERTOWA
żona kupca i obywatela m. Krakowa
przeżywszy lat 56, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Św. Sakramentami, zmarła dnia 13 stycznia 1912 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod l. 6 przy ulicy Sławkowskiej nastąpi w poniedziałek, dnia 15 b. m., o godz. 3 po południu wprost na miejsce wiecznego spoczynku. Na ten smutny obrzęd stroskany mąż wraz z dziećmi i wnukami zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne
odprawione zostanie we wtorek, dnia 16 b. m., o godz. 9 rano, w kościele OO. Kapucynów.

Zakład pogrzebowy Jana Wolnego.

L. 17/12. 759 3 3

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat miasta Nowego Targu rozpisuje konkurs na posadę **sierżanta policyi miejskiej** z płacą 1200 koron rocznie, prawem 4 ch pięcioleci w wysokości 10%, stałej rocznej płacy i umundurowaniem.

Kandydaci na tę posadę winni oprócz dostatecznej fizycznej zdolności, posiadać następujące warunki:
1) nie przekroczony 40 życia;
2) prawo obywatelstwa austryackiego;
3) nieskazitelny charakter (opis przebiegu życia);
4) znajomość manipulacyi biurowej.

Pierwszeństwo przed innymi kandydatami będą mieli wysłużeni wojskowi, lub ci, którzy służyli przy żandarmeryi.

Posada powyższa nadaną zostanie na jeden rok prowizorycznie, po upływie którego i po przekonaniu się o uzdolnieniu kandydata, nastąpi stabilizacya.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Magistratu w Nowym Targu w terminie do **dnia 31 stycznia 1912.**

Nowy Targ, dnia 2 stycznia 1912.

Burmistrz
Rajski.



Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.
33 10 0

SALON SZTUKI

w salach magazynu fortepianów firmy

B. Gabryelska

Rynek główny 35 (Krzysztofory).

Dzieła najwybitniejszych malarzy polskich.

W niedzielę i święta zamknięty.

227 **Wstęp bezpłatny.** 10 0

Sprzedaż także na spłaty do 20 miesięcy.

Po 8 hal. pączki 63 12 30

Szewska 23.

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 24 6 0

Instytucya finansowa poszukuje

stenotypistki

umiejącej biegle stenografować w języku polskim i niemieckim, piszącej szybko na maszynie systemu Underwood, posiadającej dłuższą praktykę w zakładzie handlowym lub finansowym. Posada ta jest do objęcia natychmiast. Zgłaszające się bez praktyki nie będą uwzględnione. Podania należy przesyłać pod adresem „**Stenografka 150**" do Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 964

Pokój duży frontowy, do wynajęcia zaraz. Tamże obiady w domu i na miasto. Łobzowska 7, parter. 956 1 10

Poszukuje się

akademika

dobrze władającego językiem rosyjskim, do udzielania lekcyj tegoż dwom dorosłym panom w godzinach popołudniowych lub wieczornych. — Zgłoszenia listowne; J. Poznański, Kraków, Kołłątaja 2. 963 1 3

W Krynicy

Poszukuję willi na pensyonat do wydzierżawienia od 1-go maja 1912 r. — Zgłoszenia: **E. D.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 948 1 2

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca dzieła pedagogiczne Reussnera do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obóch Języków w Szkole i w Domu, bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.:

SAMOUCZEK

Polsko-Niemiecki kurs I-szy K 2·40 — kurs II-gi K 4·80. — **Polsko-Francuski** kurs I-szy K 3·60 — kurs II-gi K 9·60. — **Polsko-Angielski** kurs I-szy K 2·30 — kurs II-gi K 3·60. **Polsko-Rosyjski** kurs I-szy K 4·20 — II-gi kurs K 5.40. **Amerykański przewodnik** z rozmówkami angielskiemi K 1·30. 902 1 26

Ujazdówka

willa z ogrodem przy ul. Krowoderskiej do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. Bliższa wiadomość u Jana Szymańskiego w Kasie Oszczędności, ulica Szpitalna. 850 1 3

Kupuję

spirytus poza kartelem

(kontygent i ekskontygent).

Zgłoszenia pod „**Rohspiritus für Mähren W. T. 9397**" przyjmuje ekspedycya ogłoszeń Rudolfa Mossego w Wiedniu, I., Seilerstätte 2. 967 1 3

Oczyszcza skórę z łupieżu i drobnoustroi, powstrzymuje wypadanie włosów, robi je miękkiemi i puszystemi. Odznaczony medal. srebr. 1900 i 1907.

Puder Dra Uhmy

w płynie. 750 1 4

Do nabycia w Krakowie: Hanak. Komorowski. Reim i Sp., Zopoth. — Lwów: Hay. Mikolasch. — Wiedeń: Brady, ∴ ∴ ∴ Warszawa: Różyccy. ∴ ∴ ∴

Księgarnia, Skład i wypożyczalnia nut oraz Ekspedycya pism peryodycznych

Rok założenia 1870. **S. A. KRZYŻANOWSKIEGO** Rok założenia 1870.

w Krakowie, Rynek gł. L. 36, Linia A-B. Telefonu Nr. 150. Pocztow. kasy oszcz. 48.292.

Przyjmuje prenumeratę na czasopisma.

Niektóre z tych ważniejsze i więcej u nas rozpowszechnione poniżej podaję, zaręczając swoim Prenumeratorom za ścisłą i szybką ekspedycyę.

Biblioteka dzieł chrześcijańskich. Miesięcznik. Rocznie K 18, z przesyłką K 20, w oprawie K 24, z przesyłką K 26.
Biblioteka dzieł wyborowych. Wychodzi co tydzień. Kwart. K 7, z przesyłką K 7.80. w opr. kwart. K 11, z przesyłką K 11·50.
Biesiada literacka. Tygodnik. Najtańsza ilustracya dla rodzin polskich. Kwartalnie K 6, z przesyłką K 7·20.
Bluszcz. Pismo dla kobiet, z drzeworytami i wzorami haftu. Tygodnik. Kwartalnie K 6·50, z przesyłką K 7·50.
Bocian. Dwutygodnik humorystyczny. Kwartalnie K 4.
Djabeł. Pismo humorystyczne. Kwartalnie K 2, z przes. K 2·20.
Garderoba dla dzieci. Wychodzi raz na miesiąc. Kwart. K 1·20.
Gazeta lekarska. Pismo tyg. Półrocz. K 10·40, z przes. K 11·13.
Gazeta rolnicza. Pismo ilustr. tyg. Kwart. K 6·50, z przes. 7·80.
Krytyka. Miesięcznik. Rocznie K 20, kwartalnie K 5.
Książka. Miesięcznik, poświęcony bibliografii krytycznej. Rocznie K 6·50, z przesyłką K 7·80.
Lamus. Miesięcznik. Rocznie K 12.
Mały światek. Wychodzi co 10 dni. Kwartalnie K 2·40.
Medycyna. Pismo tygodniowe. Półrocz. K 10, z przes. K 12.
Moje pisemko. Tygodnik obrazkowy dla dzieci do lat 10-ciu. Kwartalnie K 2, z przesyłką K 2·40.
Muzeum. Mies. Tow. nauczycieli szkół wyższych. Rocznie K 12.
Museion. Miesięcznik. Rocznie K 36, półrocznie K 16.
Miesięcznik literacki i artystyczny. Rocznie K 24, półrocz. K 12.
Nowe Mody. Wychodzą 2 razy na mies. Kwart. K 3, z przes. K 3·60.
Nowiny lekarskie. Miesięcznik. Rocznie K 18, półrocznie K 9.
Nowości ilustrowane. Tygodnik. Kwartalnie K 4.
Ogrodnik. Dwutygodnik. Półrocznie K 9, z przesyłką K 10·20.
Postęp okulistyczny. Wydawany przez prof. dra Wicherkiewicza. Miesięcznik. Rocznie K 12.
Przegląd katolicki. Kwartalnie K 6·50.
Przegląd filozoficzny. Kwartalnik. Półrocz. K 6·50, z przes. K 7·10.
Przegląd lekarski. Pismo tygodniowe. Kwartalnie K 5.
Przez lądy i morza. Tyg. powieści i opisów podróży Kwart. K 6.
Przyjaciel dzieci. Pismo tygodniowe, Kwart. K 3·25, z przes. K 3·50.
Sfinks. Miesięcznik literacko-artystyczny. Kwartalnie K 5·50.
Śmigus. Wychodzi 2 razy na miesiąc. Kwartalnie K 6.
Świat. Pismo tygodniowe illustrowane. Kwartalnie K 6, rocz. K 24.
Sztuka. Miesięcznik. Rocznie K 26·40, kwartalnie K 6·60.
Tygodnik illustrowany. Rocznie K 24, z przes. K 28·80. Premia artystyczna na r. 1912 „Ciekawe powieści", 12 tomów rocznie. Za oprawę tychże dopłata kwartalnie K 1·50.
Tygodnik mód i powieści. Kwartalnie K 4, z przesyłką K 4·40.
Wiedza i postęp. Dwutygodnik popularno-naukowy, rocznie K 24, półrocznie K 12, kwartalnie K 6.
Wędrowiec. Rocznie K 24, półrocznie K 12, kwartalnie K 6.
Wieś illustrowana. Rocznie K 32.
Życie. Kwartalnie K 5.

Ponadto polecamy wszelkie czasopisma krajowe i zagraniczne francuskie, angielskie i niemieckie. Podajemy oryginalne warunki prenumeraty na żądanie.

412 6 6



Do tańca zamiast orkiestry lub grajków tak w domach prywatnych jak i na większych zabawach **grajcie na**

Pathéfonie.

Tylko pathéfon pozwala grać dowolnie długo do tańca bez przerwy, gdyż szafiru zmieniać nie trzeba, tylko przesuwać membranę na początek. Reprodukcya bardzo głośna i czysta. W użyciu w szkołach tańców w Krakowie. Cenniki gratis. Wszelkie naprawy we własnej pracowni. Każdą **maszynę innego systemu** można uczynić instrumentem naprawdę wartościowym, dodawszy do niej membranę **Pathé za K 10 lub 25.**

Stefan Grudziński i Tadeusz Berger

Kraków, Szewska 22.

Na zabawy w miejscu **wypożycza się** pathéfony za umiarkowaną opłatą i kaucyą. 96 1 7

Prezes Rady Nadzorczej

Banku Związkowego w Nowym Targu

zaprasza P. T. Członków Towarzystwa na

Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

które odbędzie się w lokalu towarzystwa **we środę dnia 24 stycznia 1912** o godzinie 5 po południu z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu ostatniego Ogólnego Zgromadzenia;
2. Sprawozdanie rachunkowe Dyrekcyi za rok ubiegły;
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej z rachunków i czynności Dyrekcyi w roku ubiegłym;
4. Wylosowanie jednego członka Rady Nadzorczej i wybór jednego nowego członka tejże;
5. Wybór jednego członka zastępcy Dyrekcyi;
6. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1912;
7. Wnioski co do rozdziału zysku w ubiegłym roku osiągniętego;
8. Wnioski samoistne. 972

Nowy Targ, 12 stycznia 1912 r.

Imieniem Rady Nadzorczej.

Sekretarz: *Max Mendler.* Prezes: *Marcin Głąbiński.*

Najtaniej Najszybciej Najładniej pierze, prasuje, czyści chemicznie i farbuje

Ważne na karnawał!

PIERWSZA KRAJOWA

PRALNIA PAROWA

:: oraz Zakład chem. czyszczenia i farbowania ::

Podgórze-Kraków

310 27 30

Tel. 1496. Nadwiślańska 10. Tel. 1496.

Przyjmuje do chemicznego czyszczenia i farbowania wszelką damską i męską konfekcyę. **Specyalność:** farbowanie i czyszczenie piór, toalet balowych, futer, dywanów, apretura, firanek.

Filie w Krakowie: Grodzka 9—11. Dietla Hotel Müllera. Szewska 15. Długa 24. Wielopole 14.

Filie w Podgórzu: Lwowska 28. Staromostowa 3. Nadwiślańska 10.

Filie w Krakowie: Rajska 4. Dajwór 4. Starowiślna 22. Sebastyana 4. Warszawska 21.

W Dębnikach: ul. Kościuszki 15.

Wszelką bieliznę pierze się bez chlorku.

Roboty wykonuje się w ciągu 24 godzin.

Meble, Suknie balowe — Biżuterye

891 w wielkim wyborze — są z wolnej ręki do nabycia 2 3

w Publicznej Hali Aukcyjnej — Rynek 16.

MEBLE w WIELKIM WYBORZE

posiada na składzie i wykonuje takowe według życzenia z najlepszego materyału i po cenach niskich, za które gwarantuje

Wystawa Nieustająca Związku krakowskich stolarzy

Kraków, róg Floryańskiej i Pijarskiej, I. piętro. 117 2 0

Za 1·60 hal.

½ kg. chrustu

Szewska 23.

64 12 30

Bridge licytowany

(Auction-Bridge)

Zasady tej najmodniejszej dzisiaj gry, krótko zebrane, wyszły w druku i są do nabycia we wszystkich księgarniach.

Główny skład w księgarni D. E. Friedleina w Krakowie.

413 Cena 1 korona. 9 0

Do wynajęcia

zaraz wielkie i mniejsze mieszkania z komfortem i windą elektryczną, przy placu Dominikańskim l. 3. 865 2 3

Fryzyerka damska

czesze według najnowszej mody, na zamówienie w domu i poza domem. Półwsie Zwierzyniec, ul. Nowa l. 3. **A. Majewska.** 8239 6 6

Poszukuje się

osoby inteligentnej z krawieczyzną do samotnej kobiety. Zgłoszenia pod **J. F.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu. 877 2 2

Plac budowlany

o pow. 336 m² przy ul. Morgensterna w Prądniku Czerwonym. do nabycia pod dogodnemi warunkami. Wiadomości udzieli J. Kuzdrzał, oficyał sąd. w Bochni. 855 2 3

L. 16/12. 757 2 3

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat miasta Nowego Targu rozpisuje konkurs na posadę weterynarza z płacą roczną 1600 K i dozwoleniem na wolną praktykę. Nadto może kandydat za osobnem wynagrodzeniem pełnić obowiązki weterynarza podczas dni targowych w okolicznych miejscowościach. Kandydat wykazać się ma świadectwem z ukończonej c. k. Akademii Weterynaryi, świadectwem dotychczasowej praktyki i przebiegiem życia. Podania wraz ze świadectwami należy wnosić do Magistratu w Nowym Targu w terminie do **31 stycznia 1912 r.**

Nowy Targ, dnia 2 stycznia 1912.

Burmistrz:
Rajski.

Przyjmę ucznia do praktyki

W. Grodzicki mechanik c. k. Uniwersytetu Kraków, ul. Grodzka 53. 941 1 3

Nauczycielom, urzędnikom emerytom itp.

dajemy możność powiększenia dochodów. Pisemne Zgłoszenia pod „**C. k. uprzyw. Towarzystwo** poste rest. **Kraków**. 951 1 3

Notaryusz w Suchej

H. Breyer

poszukuje młodszego **kandydata notaryalnego,** ze spornem obznajomionego. Posada zaraz do objęcia. 840 3 3

Pokój do wynajęcia

frontowy, słoneczny, dla inteligentnej jednej lub 2 pań wraz z utrzymaniem przy rodzinie urzędniczej. Ulica Floryańska l. 4, II p. 495 3 3

Buchalter

z wyższem fachowem wykształceniem, energiczny i zdolny, władający językiem polskim, niemieckim i francuskim, rutynowany bilansista, z chlubnemi świadectwami z dłuższej praktyki, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „**Buchalter**" poste restante **Lwów** główna poczta. 836 2 3

Kto

przez odwiedzanie prywatnych odbiorców chce zarobić z wszelką pewnością dziennie najmniej

6—8 koron

niech się zgłosi do hotelu Austria Nr 18. 874

Pragnę męża

jestem w średnim wieku, wdową po oficerze, bezdzietną, krawcową z patentem. Pierwszeństwo mają krawcy. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **M. G.** 947

Ożeni się

wdowiec w średnim wieku, dobrze sytuowany, z panną lub wdową, posiadającą skromny posag, przyjemnej powierzchowności, łagodnego usposobienia, w wieku od lat 24—30, która zechciałaby się zająć wychowaniem pozostałej córeczki o nadzwyczaj miłym wyglądzie. Język niemiecki wymagany. — Zgłoszenia w języku niemieckim wraz z załączeniem fotografii do dnia 25 stycznia b. r. „**R. W. 1912**" poste restante **Kraków-Dębniki.** Rzecz traktowana zupełnie seryo. Anonimy do kosza. 890 1 2



Założony w r. 1873

Zakład artystyczno-kamieniarski

BRACI TREMBECKICH

Kraków, ul. Rakowicka 7, tel. 462.

wykonuje grobowce i pomniki, tak w miejscu jak na prowincyi, oraz poleca wielki wybór pomników gotowych z piaskowca, marmuru i granitu 43 235 30

Bezpłatnie „Romans i Powieść"

tygodnik poświęcony beletrystyce, drukujący utwory najznakomitszych pisarzy (w r. 1912 zamieści powieść W. Sieroszewskiego „W zaciszu", nową wielką powieść J. Weyssenhoffa, utwory Reymonta, Kaz. Tetmajera, Zapolskiej, Daniłowskiego, Perzyńskiego i innych).

Bezpłatnie Albumy artystyczne

w liczbie 2—3 rocznie, poświęcone specyalnym tematom (Album pierwszy p. t.: „Rok 1812"), ozdobione wspaniałemi reprodukcyami wielobarwnemi znakomitych dzieł sztuki polskiej.

Bezpłatnie „Turysta Polski"

ilustrowany miesięcznik, poświęcony podróżom i turystyce, oraz fachowym informacyom z tej dziedziny, zamieszczający barwne opisy wędrówek po naszych i obcych ziemiach 846 3 3

otrzymają Abonenci „Świata"

bogato ilustrowanego tygodnika, pośw. sztuce, literaturze i życiu bieżącemu, którego każdy zeszyt zawiera około 60 ilustracyj i około 25 str. tekstu literackiego. Przedpłata kwart. K 6, półrocznie 12, rocznie 24.

Administracya „Świata" w Krakowie, Bonerowska 12.

Numery okazowe i prospekty bezpłatnie.

Panna

z ukończoną szkołą handlową, poszukuje posady praktykantki biurowej lub jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia „**Praca**" poste rest. **Podgórze.** 852 2 3

Za 2 kor.

½ kg. czekoladek des. m. w ozdobnem pudełku 62 12 30

Szewska 23.

Pokój kawalerski

z osobnem wejściem, z meblami lub bez, jest od 1 lutego do wynajęcia. Ulica Łobzowska l. 6, II p., drzwi tuż przy schodach. 69 5 0

Fryzyerka

wykonuje fryzury według ostatniej mody. Czesze w domu i poza domem. — Mieszka: **Floryańska 55,** III p., fr. 7750

Przyjmę

dziecko z dobrego domu na wychowanie, za stosownem wynagrodzeniem. **F. R. 10** poste rest. **Kraków.** 706 2 2

Udzielam lekcyj

gry na flecie obydwóch systemów. — Gablenz, ul. Szlak 32, I p. 88 3 5

Szkółka freblowska

Teofili Rydlińskiej

przyjmuje dzieci każdego czasu, zapewniając troskliwą opiekę 76 3 0

Ulica Sławkowska 27, I piętro.

Wałeczki elastyczne

kit i gips

do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna. 8554 3 3

Największy wybór latarek

stajennych i ręcznych — polecają

REIM i SPÓŁKA, KRAKÓW.

Józef Sperling

Kraków, Dunajewskiego 7.

poleca:

Kompletne urządzenia sypialń jadalń, gabinetów męskich.

Wielki wybór garniturów klubowych.

Stylowe urządzenia salonów, dekoracye.

Urządzenia will, zakładów leczniczych, hoteli, lokalów i t. p. 29 2 0

Projekty fachowych architektów i art. malarzy polskich.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10.

Rzadca drukarni L. K. Górski.